

Sygn. akt VI Ka 211/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2013 roku

Sąd Okręgowy w Słupsku VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Witold Żyłuk

Sędziowie: SO Robert Rzeczkowski

del. do SO SR Klaudia Ł.

Protokolant Katarzyna Gill

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej del. do Prokuratury Okręgowej Michała Krzemianowskiego

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2013 roku

sprawy **Z. W. (1)**

oskarżonego o czyn z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej (subsydiarnej) - adw. Z. K.

od wyroku Sądu Rejonowego w Słupsku XVI Zamiejscowy Wydział Karny
z siedzibą w M.

z dnia 5 lutego 2013 roku w sprawie XVI K 16/13

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zwalnia oskarżycielkę subsydiarną od ponoszenia kosztów sądowych za I i II instancję.

VI Ka 211/13

UZASADNIENIE

Z. W. (2) został oskarżony o to, że dnia 31 października 2005r. na drodze M. – Ś. (woj. (...)) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując niesprawnym technicznie samochodem osobowym marki V. (...), w którym występowała nierównomierność maksymalnej siły hamowania po obu stronach pojazdu, przekraczając maksymalną dozwoloną prędkość oraz nie dostosowując jej do warunków jazdy, jak również stosując niewłaściwą technikę kierowania samochodem, potrącił jadącą rowerem i znajdującą się na swoim pasie jezdni J. K., skutkiem czego doznała ona licznych i ciężkich wielonarządowych obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy z raną w okolicy potylicy, urazu kręgosłupa szyjnego ze złamaniem kręgów na odcinku C4-C6 i z całkowitym porażeniem kończyn dolnych oraz znacznym porażeniem kończyn górnych, urazów klatki piersiowej z odma prawostronną oraz urazu miednicy, które to obrażenia jako ciężkie, stanowiły bezpośrednie zagrożenie jej życia,

to jest o czyn z art.177 § 2 k.k. w zw. z art.156 § 1 pkt 2 k.k..

Wyrokiem z dnia 5 lutego 2013r. wydanym w sprawie XVI K 16/13 Sąd Rejonowy w Słupsku uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Od powyższego orzeczenia apelację wniósł pełnomocnik oskarżycielki subsydiarnej.

Zarzucił mu:

- obrazę prawa materialnego, a w szczególności art.25 pkt 1 i 3 w zw. z art.2 pkt 22 ustawy Prawo o ruchu drogowym poprzez ich niezastosowanie (brak subsumpcji) polegające na błędnym przyjęciu, jakoby na oskarżonym, który wiedział, że zbliża się do miejsca przecinania się kierunków ruchu nie ciążył obowiązek zachowania szczególnej ostrożności, gdzie to miejsce nie było oznaczone odpowiednim znakiem drogowym, podczas gdy taki obowiązek na nim spoczywał i wynikał bezpośrednio z tych przepisów,
- obrazę przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności art.4 k.p.k., art.7 k.p.k. i art.410 k.p.k. polegające na ustaleniu stanu faktycznego wbrew zasadzie swobodnej oceny dowodów poprzez przekroczenie jej granic (błąd dowolności) oraz na naruszeniu procesowej zasady obiektywizmu, sprowadzające się do bezzasadnego, nie popartego przekonującą analizą krytyczną, a więc w istocie dowolnego zdyskredytowania dowodu z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. J. S. (1) w K. – (...) w G. i wydania wyroku pozostającego w sprzeczności z wnioskami zawartymi w tej opinii,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mogący mieć wpływ na jego treść polegający na bezzasadnym przyjęciu, iż oskarżony nie przyczynił się do wypadku drogowego, w którym pokrzywdzona odniosła opisane w akcie oskarżenia obrażenia, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż prowadzenie przez oskarżonego pojazdu z nadmierną, wyższą od dopuszczalnej administracyjnie prędkością, wykonanie błędnego manewru w postaci nieuzasadnionego skrętu w lewo, opóźnienie się z reakcją na zaistniałą sytuację drogową o 0,7 sekundy, a w szczególności niezachowanie szczególnej ostrożności w sytuacji zbliżania się do drogi gruntowej, o której wiedział, że jest tam duże nasilenie ruchu, a widoczność tego miejsca była ograniczona, w oczywisty sposób przyczynienie się do wypadku drogowego stanowiło.

Reasumując wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z uwzględnieniem kosztów procesowych pełnomocnika oskarżycielki subsydiarnej w II instancji przy ponownym orzekaniu w I instancji.

Sąd zważył co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Na wstępie należy przypomnieć, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzanych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania.

Zarzut ten nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego.

Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez ten organ błędnych ustaleń faktycznych.

Inaczej mówiąc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wskazaniu jakich uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie tego materiału.

Należy podkreślić, że przepisy Kodeksu postępowania karnego nie zawierają żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się przez Sąd do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic co do wartości dowodowej poszczególnych rodzajów dowodów. Nie dają również prymatu dowodom osobowym złożonym przed Sądem nad tymi, które były składane w postępowaniu przygotowawczym, jak również odwrotnie, gdyż o wartości

dowodowej nie decyduje stadium postępowania w jakim dowód był złożony, ale jego treść konfrontowana z innymi dowodami.

Godzi się wskazać, iż na Sądzie orzekającym spoczywa obowiązek przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób wyczerpujący, przy czym przy gromadzeniu dowodów muszą być uwzględnione okoliczności przemawiające zarówno za jak i przeciw oskarżonemu. Następnie zebrane dowody, w tym wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków, które zostały ujawnione przed Sądem w przewidziany prawem sposób, muszą być poddane wnikliwej analizie i ocenie w sposób nie kłóący się ze wskazaniami wiedzy i zasadami doświadczenia życiowego, zaś ustalenia poczynione w oparciu o tak dokonaną ocenę nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych jak i logicznych.

W świetle powyższych rozważań stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził przewód sądowy gromadząc materiał dowodowy pozwalający na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, a w pisemnym uzasadnieniu wskazał te wszystkie dowody, które pozwoliły na uznanie, iż w sprawie nie ma wątpliwości co do ustalonego stanu faktycznego. Ustalenia dokonane przez Sąd a quo nie wykraczają poza granice swobodnej oceny dowodów, poczynione zostały na podstawie wszechstronnej ich analizy, których ocena nie wykazała błędów natury faktycznej i logicznej, zgodna była z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego znajdując odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. W uzasadnieniu tym Sąd wskazał a quo jakie fakty uznał za udowodnione, na czym oparł poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe wnioski.

W przedmiotowej sprawie nie stwierdzono również obrazy przepisów postępowania, która mogła by mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Przypomnieć trzeba, że swobodna ocena materiału dowodowego stanowi uprawnienie Sądu i pozostaje pod ochroną art.7 k.p.k. dopóki skarżący nie wykaże, że Sąd ten oparł rozstrzygnięcie na okolicznościach nieujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź też ujawnionych, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. W zaistniałej sprawie tego typu okoliczności nie zostały wykazane przez apelujących.

Sąd Okręgowy w pełni podziela zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustalenia Sądu Rejonowego w Słupsku w zakresie dokonanych ustaleń faktycznych, stąd zbędne staje się ich szczegółowe odnośnienie się w uzasadnieniu do zarzutów apelacji, gdyż byłoby to zbędnym powtórzeniem argumentacji tego Sądu (por. wyrok SN z dnia 15 kwietnia 2009r. sygnatura akta III K 381/08).

W sporządzonym uzasadnieniu Sąd Rejonowy mając na uwadze treść art.5 § 2 k.p.k. w pełni zasadnie przyjął, że opóźnienie czasu reakcji oskarżonego usprawiedliwione było koniecznością dostrzeżenia i rozpoznania przez niego faktu, iż pokrzywdzona J. K. rusza rowerem na jezdnię (strona 8 uzasadnienia). Wersja ta pozostaje dla Z. W. (2) niewątpliwie najkorzystniejsza, a jej podważenie w istocie nie jest możliwe, wobec braku obiektywnego dowodu przeciwnego. Biegli z Instytutu Ekspertyz Sądowych, na których opinię skarżący powołuje się w złożonej apelacji uznając ją za słuszną w pewnym momencie jasno wskazali, iż w sytuacji kiedy moment ruszenia rowerzystki był trudny do dostrzeżenia (co wynika także z zawartej w aktach dokumentacji dotyczącej wyglądu miejsca zdarzenia) nie można mówić o tym, by oskarżony spóźnił się z reakcją. Tym samym należy w pełni zgodzić się z zawartymi w uzasadnieniu wyroku wywodami wskazującymi, że oskarżony podjął manewr hamowania w sposób prawidłowy i bez zbędnej zwłoki.

Ustosunkowując się do podjętego przez wyżej wymienionego manewru skrętu w lewo Sąd I instancji słusznie spostrzegł, że do pewnego momentu wszyscy biegli uznawali takie postępowanie za zasadne. Dopiero w opinii pisemnej z dnia 14 lutego 2012r. oraz opiniując przed Sądem Wojciech K. i J. S. (2) zmienili swoje stanowisko motywując to tym, że oskarżony zjechał na lewy pas ruchu w sposób świadomy. Powodem tej zmiany były wyjaśnienia Z. W. (2), który stwierdził, że chcąc ominąć pokrzywdzoną skręcił kierownicą w lewo.

Zdaniem Sądu Okręgowego wspomniana zmiana opinii nie może zostać uwzględniona. Zasady logiki i doświadczenia życiowego jednoznacznie wskazują bowiem, że kierujący po zauważeniu na drodze innej osoby, chcąc uniknąć kontaktu z nią ma jedynie dwie możliwości. Pierwszą jest odpowiednio szybkie zatrzymanie samochodu, a drugą

ominięcie. Oskarżony podjął oba te manewry niewątpliwie „chcąc” uniknąć kolizji. Biorąc jednak pod uwagę odległość, z jakiej miał możliwość zauważenia pokrzywdzonej i fakt, że cały czas się do niej zbliżał, siłą rzecz musiał działać instynktownie. Nawet kierowcy rajdowi, czyli osoby wyselekcjonowane, o szybszym niż u przeciętnego człowieka czasie reakcji wykonują szereg czynności w sposób odruchowy i automatyczny. Okoliczność, iż w określonych sytuacjach wybierają inne manewry niż przeciętny kierowca jest natomiast wynikiem żmudnego treningu pozwalającego na wypracowanie określonych reakcji związanych z szybko zmieniającą się sytuacją na drodze. Tym samym zmiana opinii biegłych reprezentujących Instytut Ekspertyz Sądowych nie mogła zostać w omawianym zakresie uwzględniona, a w konsekwencji ustalenia dokonane przez Sąd Rejonowy uznać trzeba za właściwe (strona 9 -13 uzasadnienia). Szczęólnego podkreślenia wymaga zawarte w uzasadnieniu sporządzonym przez ten organ stwierdzenie, że podejmując określone manewry oskarżony nie miał możliwości przewidzieć w jaki sposób zachowa się J. K. i czy np. po prostu się nie zatrzyma (strona 12 uzasadnienia).

Jeżeli chodzi o prędkość, z którą poruszał się Z. W. (2) to przyjęta przez Sąd Rejonowy ma charakter szacunkowy, ponieważ innego mieć po prostu nie mogła. Dokonujący poszczególnych obliczeń biegli z zakresu ruchu drogowego również nie osiągnęli jednoznacznych rezultatów w tym zakresie co wynika z faktu, iż nie dysponowali całością potrzebnych danych i szereg z nich przyjęli w sposób szacunkowy oraz uśredniony. Nie dysponowali zwłaszcza prędkością z jaką poruszała się rowerzystka, a przyjęte do obliczeń dane oparte na wzrokowej ocenie przez J. K. szybkości jazdy pozorantki pozostawiają oczywisty margines błędu. Do tego brak jest jednoznacznych śladów materialnych pozwalających na dokładną rekonstrukcję toru ruchu pokrzywdzonej przed wypadkiem.

Zakładając zatem, iż jak przyjął Sąd Rejonowy Z. W. (2) nieznacznie przekroczył dozwoloną ówczas administracyjną prędkość brak podstaw do uznania, że poruszał się z prędkością niebezpieczną mając na uwadze panujące wówczas warunki drogowe, co również nie umknęło uwadze Sądu Rejonowego (strona 14 – 15 uzasadnienia).

W istocie w miejscu kolizji nie obowiązywało ponadnormatywne ograniczenie prędkości, a droga gruntowa, którą poruszała się pokrzywdzona nie była przeznaczona dla ruchu drogowego. Należy podkreślić, iż z zebranego materiału dowodowego nie wynika, by w czasie kolizji była ona uczęszczana przez szereg innych osób jak to przyjął apelujący. Tym samym nie można zasadnie uznawać, iż oskarżony miał podstawy sądzić, że w miesiącu październiku, około godziny 14.00., będzie tam panował „ożywiony” ruch.

Poza tym Z. W. (2) poruszał się po prostym odcinku drogi, w sprzyjających warunkach atmosferycznych, a tym samym w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego mógł ufać, że będzie dobrze widoczny dla osoby dorosłej, która przed wyjechaniem na drogę przeznaczoną do ruchu pojazdów odpowiednio upewni się, czy nie nadjeżdża i nie będzie usiłowała włączyć się do ruchu. Uznanie, że kierowca powinien liczyć się abstrakcyjne z każdym, nawet najbardziej rażącym naruszeniem przepisów drogowych przez inną osobę prowadziłoby w praktyce do wyeliminowania płynnego ruchu pojazdów na jezdniach i stanowiło przyjęcie w miejsce zasady ograniczonego zaufania zasady braku zaufania w ruchu lądowym.

Jak już wspomniano prędkość, z którą poruszał się oskarżony oceniono jedynie szacunkowo, co należy odnieść także do prędkości zderzeniowej. To samo dotyczy obliczenia biegłych, z którego wynika, iż gdyby oskarżony poruszał się z prędkością administracyjnie dozwoloną, wówczas prędkość zderzeniowa wynosiłaby niespełna 43 km/h. W zaistniałej sytuacji, nie znając dokładnego zachowania się pokrzywdzonej tuż przed uderzeniem nie można wykluczyć, że przy administracyjnie dozwolonej prędkości samochodu Z. J. K. odniosłaby takie same jak obecnie obrażenia ciała, co słusznie przyjął Sąd Rejonowy opierając się w tym zakresie zarówno na opinii biegłych z Instytutu (...) jak i opinii medycznej Centrum (...). Wnioskowania przeciwne stanowiłoby natomiast przyjmowanie wersji dla oskarżonego niekorzystnej, co klóci się z uregulowaniem zawartym w art. 5 § 2 k.p.k.. Nie mogąc określić w sposób pewny prędkości zderzeniowej nie można przecież zasadnie stwierdzić, że byłaby ona tyle niska, że nie doszłoby do uderzenia przez samochód głowy pokrzywdzonej.

Możliwość powiązania skrętu w lewo i późniejszego hamowania z próbą wyprowadzenia pojazdu z nazbyt głębokiego wyjazdu na prawe pobocze drogi przy pokonywaniu ruchu w lewo nawet sam pełnomocnik uznał za jedną z wielu

możliwych do przyjęcia i teoretyczną. Tym samym brak jest wystarczających podstaw do przyjmowania takiego ustalenia w sposób oczywiście dla oskarżonego niekorzystny i niezgodny z treścią art.5 § 2 k.p.k..

Podsumowując dotychczasowe rozważania powtórzyć trzeba, że kompleksowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż ustalenia faktyczne, jakie na jego podstawie poczynił Sąd Rejonowy są prawdziwe i odpowiadające tym dowodom. Sąd ten nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, ani nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych, przeprowadził niezbędne dla prawidłowego wyrokowania dowody i tak zgromadzony materiał ocenił w sposób wszechstronny oraz pozbawiony błędów natury faktycznej, czy też logicznej.

Tym samym Sad Odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok uznając apelacja oskarżonych i ich obrońców za oczywiście bezzasadne.

O kosztach sądowych w postępowaniu odwoławczym orzeczono na mocy art.624 § 1 k.p.k. i art.634 k.p.k..